



SAZEJA WARSZAWSKA

We Środę Dnia 17. Maia Roku 1786.

Z Warszawy d. 17. Maia. Jak radośnie i uroczyście obchodzony był, w Narodzie kochającym swego Krola, dzień *S. Stanisława Biskupa*, iako Jmienia tegoż tak łaskawego ku swym poddanym Monarchy, następujące pokazują Artykuły:

W Lublinie, Mieście Trybunałskim, o godzinie 8. z rana, wydano z dział ciężkich ognia sto razy, z urzędzenia JX. Prezydenta. Znajdujący się na ten dzień JJ. PP. *Hryniewiecki Woiew: Lubel: , Rzewuski Hetman Polny Kor: , Xiążę Sapieha Generał Artyl: Lit: , Ronikier Czeł: Lit: , Margrabia Myszkowski, Dłuski Podko: Lubel: , Malczewski Generał, Dziatynski Woiewodzie Kalis: , y inni Urzędnicy; oraz z Woiewodztwa Podolskiego zebrani na swoy regestr Podolski obywatele, przez usta swego Deputata oświadczyli w przytomności JX. Prezydenta y JP. Marzałka oraz*

całego Trybunału powinshawanie Nayaśniewszemu Panu Celebrowana była w Kościele Kollegiaty Mfza *S. Pontificalliter* przez JX. *Kosińskiego Opatu Mogilnickiego* Deputata z Kapituły Krakow: Kazanie miał J. X. *Czaykowski* Ordynaryusz Kollegiaty; spiewane było *Te Deum laudamus*, przy odgłosie wydanego przez Garnizon tamieczny strzelby y z harmat ognia. Potym miał Mowę Professor Akademii JP. *Jozef Girtler*. Po Nabożeństwie, J. X. Prezydent, Damy przytomne y wyżej wyrażonych na wspaniały zaprosił, obiad dla całego Zgromadzenia na otwartych stołach dawany; po którym cała kompania udała się na komedya, a z niey na kolacya do JP. Marzałka, podobnie dla całego zgromadzenia przy rezonancyi muzyki y tańcach dawana; Nazajutrz JX. *Kosiński Opat Mogilnicki* Deputat Krakow: a w następny dzień JP. *Russocki* Czeł: y Deputat Krakow: trzeciego zaś dnia JP.

Nowowiejski Szambelan JKMci Depu-
tat Wołyński, podobnież całą traktując
przy otwartych stołach kompanią, o-
świadczali życzenia swoje Nayiaśniey-
szemu Panu.

W Łucku, odprawiła się w Katedrze
uroczysta Wotywa śpiewana przez J. X.
Podhorodeńskiego Archidyakona Kate-
dralnego y Oficynała Generalnego Łu-
ckiego z Kazaniem do tey okoliczno-
ści przystofowanym; po którym uro-
czyście śpiewane było *Te Deum lauda-*
mus w asystencyi liczne go Duchowień-
stwa, Szkół, Magistratu, y Miasta z cho-
ragwiami y świecami przytomnego,
przy kilkudziesiątnym wydaniu ognia z
moździerzw.

W Kielcach, tenże dzień, Kapituła
tamieczna uroczyście obchodziła, przy
śpiewaney Wotynie przez J. X. Gliń-
skiego Kanonika Płockiego, przyślanego
tu od Xiążęcia Jmci Biskupa Płockiego
do zwiedzenia y weyrzenia w robotę
Fabryki Kruszcowej Miedzianogor-
skiej. Po skończoney Mszy S. śpiewano
Te Deum laudamus, podczas ktorego,
Regiment JP. Czapskiego tam stojący,
z ręczney strzelby dawał ognia. Nao-
błatek, całe Duchowieństwo y Officero-
wie Reymentu, byli zaproszeni do Zam-
ku na obiad, podczas ktorego, zdrowie
Nayiaśn: Pana spełniane było.

W Piotrkowie, Magistrat kazał dawać
ognia do kilkudziesiąt razy z moździerzy,
toż JX. Grochowski Oficynał Piotrk-
owski śpiewał Wotywę; Kazanie miał
JX. Kaznodzieia Trybunału Kor.; a pod-
czas *Te Deum laudamus* Garnizon ta-
mieczny z ręczney broni ognia dawał;
asystowały zaś wszystkie Klasztory y
Miasto ze świecami. Obiad dawał JX.
Oficynał Palestry, Garnizonowi y Du-
chowieństwu, przy spełnianiu zdrowia
Nayiaśnieyszego Pana, z moździerzy po-
wtore dając ognia.

Z Paryża d. 20. Kwiet. Co noc
między godziną 11. y północą, idzie
karawan napełniony kośćmi ludzkie-

mi, z Cmentarza *des Innocens* wydo-
bytemi, które składają w iedney
gorze kamienney przy *Mont-Rouge*.
Ieden Kapłan, ieden Kommissarz, y
kilku żołnierzy z pochodniami, as-
ystują tym żałobnym przenosinom;
na które *Paryżanie* nasi nie bez za-
dziwienia poglądają, nie wiedząc co
się to znaczy.

Lubo J. X. Loth z Zakonu *Mini-*
mow, do sprawy Kardynała *de Rohan*
był pociągniiony, atoli na wolności
dotychczas zostawał; teraz zaś po
wysłuchaney Jnkwizycyi schwyta-
nego niedawno Pana *de Villette*, po-
mieniony Zakonnik w *Bastyli* jest o-
sadzony. Mówią, że wiele Ofobgo-
dnych, tenże *de Villette* powołał; o
sobie zaś mówi, iż owey brylanto-
wey sztuki nigdy nie widział, y do
tey sprawy iedynie dla swey ro-
zrywki y uciechy wchodził, będąc
tey sceny samym tylko śmiejącym
się spektatorem czyli *Rieur*, zwła-
szcza gdy widział w tak grube filu-
tow siłła wplatanego iednego z nay-
większych Kardynała, nie mógł za-
tym utrzymać się, ażeby nie biegł
na oglądanie tey tak śmieszney scē-
ny, y żeby do rospuku nie śmiał się;
przeto spodziewa się, że Król Jmć,
daruie mu tę nierostropną iego pło-
chość.

Tuteyszy *Dziennik Paryski*, omyl-
nie wydrukował, iż Roku zeszłego,
liczyło się tu podrzutkow pięć tyś-
cy. Nie pięć, ale piętnaście tyś-
cy ich naliczono. Ztąd iednak nie
wielką populacyą (bo ta zgraia nie-
szczęśnych dziełek, dla niemożno-

ści dozoru y wygody, roiami co dzień wymiera) wnosić trzeba, iako raczey wielkie zepfowanie obyczajów, oraz wielkie w polspolstwie ubóstwo; to albowiem ubóstwo niedopuszcza wchodzić w ciężki y expensowny stan Matżeński, a przeto iest okazyą do rozpustnego życia.

Pewny od wielu lat wchodzący do Kancellaryi *Pogłownego* czyli *Kapitacyi*, za pewną rzecz twierdzi, że w *Paryżu* nayduią się 780. tysięcy, płacących *Pogłowne*; a 300. tysięcy tych, którzy dla ubóstwa płacić go niemogą. Liczy on także Cudzoziemców w *Paryżu* 150. tysięcy. Liczba wszystkich ludzi w *Paryżu* wynosiłaby do Milliona y dwa stotyści; co zdasię być na zbyt wyciągniono.

Teraz u nas funt mięsa iest po 12. *Soldow*, a za tydzień poydzie pewnie do *Soldow* 14. albo y 17. Ongi na Targu w *Poiszy*, barzo mało było wołow, y każdą prawie sztukę płacili Rzeźnicy aż do szesdziesiąt niemal *Czerwonych Złotych*, y ogłosili, że tych kupionych wołow, na tydzień nawet nie stanie dla *Paryża*; co wielką niespokoyność sprawiło po całym tymże Mieście. Z tey przyczyny, była Extraordynaryina Rada w *Wersalu*, na ktorey naydowali się wszyscy Ministrowie, chcąc zabiedz tey niespokoyney Karyftyi na mięso, a tym samym rozruchom niebezpiecznym w Stolicy. Wszakże docieczono potym, że ten niedostatek y drogość zbyteczna wołow, podstępnie zmyślona była od

Rzeźników, ktorzy namowili przedaiących pomienione woły, ażeby publicznie na Targu wyloką trzymali cenę, a sekretnie od nich mniejszą kontentowali się. Czterech z tych Rzeźników władzono do więzienia w *Bictre*, a piąty przycisniiony iest Prawem od Prokuratora Generalnego. Potym wyiawionym y ukaranym Rzeźnikom fortelu, 'zniknie zapewne niedostatek y drożyzna na woły, podczas przyszłego Targu w *Sceaux* y w *Poiszy*.

Z *Rzymu* d. 5. *Kwiet*: Wcale się niewydaie, żeby List *Rzymiski* pisany do Kardynała *deRohan* suspenduiący go *a voce activa & passiva*, taki miał odnieść skutek u Dworu *Francuskiego*, iaki sobie tu obiecywano. Gdyby albowiem to Rozporządzenie *Rzymskie* otrzymało we *Francyi* exekucyą, *Rzym* na przyszły czas mogłby sobie brać to za przykład, y przywłaszczać prawo suspendowania Kardynałów *Francuskich* w innych przypadkach, i nawet będzie im chciał odbierać *voce deliberativam*; co by mogło za sobą pociągnąć wielkie konsekwencye w czasie trzymywania *Conclave*. Mówią tu zatym, że Krol *Jmć Chrześciański*, ktory w tey mierze nieuznawa żadney inney powagi, iak tylko swą własną, rozkazał swemu Generalnemu Prokuratorowi, pomieniony List *Rzymiski* komunikować Parlamentowi, ktory nieomieszka deklarować go przeciwnym wolności Kościoła *Francuskiego*, y zabronić Kardynałowi

poddawać się. Tym czasem dono-
szą nam, że ten Kardynał niestracił
żadnego z swoich tytułów, y że
mu nieprzeistiają dawać, iak przed-
tym, tytułu *Eminencyi*, zostało wie-
dzieć iak *Ociec S.* będzie decydo-
wał w tej mierze po upłynionych
6. miesiącach.

Z Utrechtu d. 14. Kwietnia. Na
początku kłótni Rzeczypospolitey z
Cesarzem Jmcią, pewna osoba, zo-
wiązująca się Xiążęciem *Albanii*, podie-
ła się dostawać *Stanom Generalnym*
korpus złożone z *Montegrynów*.
Stany odmówiły tę jego propozy-
cyą, jednakże mu obiecały za to
gratyfikacyą, gdyby tego dokazał
w przypadku wojny, żeby przeszkod-
ził swym kompatryotom, wcho-
dzić do służby przeciwnych innych
Potencyi. Gdy pokoy zakończony
został, on się domaga nadgrody
pod pretextem, że mu wiele kosztowa-
ło pieniędzy y pracy dla zatrzy-
mania *Montegrynów* w neutralności,
co były zaleciły Stany. Słychać
teraz, że ten Xiąże *Albanii* jest a-
resztowany za długi w *Amsterdamie*,
y że udał się do Stanów, żą-
dając ich protekcyi, y dopełnienia
obietnicy. Wielce rzecz jest cieka-
wa, co mu za odpowiedź Stany
na to dadzą.

Z Paryża d. 24. Kwietnia. Konfe-
rencyje między Hrabią *de Vergenes*
y Pełnomocnym *Angielskim* Mini-
strem JPanem *Eden*, względem za-
warcia handlownego traktatu, trwa-
ją nieprzerwanie. Za pewną rzecz

teraz twierdzą, że z tej okoliczno-
ści między obojgu narodami obwa-
rowano będzie, iż w przypadku
wojny, ich kupieckie okręty wza-
iemnie nie będą ani zatrzymywane,
ani zabierane, chociażby nawet by-
ły one pakowane wojenną amuni-
cyą.

Nasz *Delfin*, przed kilką dniami,
dostał ataku febry, ale od piątku
znowu od niey uwolniony został.

Pan *Blanchard* dnia 18. tego mie-
siąca, iuż 17. swoją podróż do *Do-
vay* w *Flandryi* wcale pomyślnie od-
prawił.

Z Wloch d. 15. Kwietnia. Dnia
7. tego miesiąca w *Placencji*, było
letkie trzęsienie ziemi, które wię-
ksze w *Crema* było, y znaczne po-
czyniło szkody.

Z Wiednia d. 22. Kwiet: Dnia
11. tego miesiąca w *Klagenfurt* by-
ło letkie trzęsienie ziemi o 11. ran-
ney godzinie, które nawet po-
strzeżone było w *Laibach* y na in-
nych miejscach.

Dnia 15. Maia, Cesarz Jmć prze-
nosi się do *Luxemburgu* na letnią re-
zydencyą.

Z Austryi d. 22. Kwiet: Dworu
Hiszpańskiego *Chargé d' Affaires* re-
zydujący w *Wiedniu*, odebrał roz-
kaz z *Madrytu*, ażeby nową Cesar-
ską względem Juryzdykcyi Sado-
wych Oordynacyą, o której Krol
Jmć *Katolicki* barzo wiele dobrego
słyszał, na *Hiszpański* przełożył ię-
zyk y przesłał do *Madrytu*.

S U P L E M E N T

D O S A Z E T Y W A R S Z A W S K I E Y

We Śrzedę Dnia 17. Maja R. 1786.



Z Warszawy d. 17. Maja. W przeszłą śrzedę, w tuteyszey Stolicy, w Kościele Panien *Wizytek*, odprawił się Akt ślubny Jeymc Panny Wiktoryi *Rudzieńskiej* Woiewodzanki *Mazowieckiey*, corki niegdyś J. P. Michała *Rudzieńskiego* y Elżbiety z *Potockich* Kasztelanki *Ślonńskiej* małżonkow; a wnuczki Kazimierza *Rudzieńskiego* także Woiewody *Mazowieckiego*, y Felixa *Potockiego* Kasztelana *Ślonńskiego*, y małżonki tegoż Teresy z *Daniłowiczow*; z JPanem Janem Nepomucenem z *Osówki* *Zboińskiego* Starostą *Mszańskim* Orderu *S. Stanisława* Kawalerem, JPana *Zboińskiego* Ex-Kasztelana *Płockiego* Orderów *Orla Białego* y *S. Stanisława* Kawalera synem, a Franciszka *Zboińskiego* Łowczego Nadwornego Koron: wnukiem. Ślub dawał J. X. Garnysz Biskup *Chelmski*, w przytomności Jeymc Pani z *Rzewuskich* *Humieckiey* Miecznikowey Koron: JJ. PP. *Małachowskich* Referendarstwa W. Koron: , y innego licznie zgromadzonych Państwa.

Z Wiednia d. 27. Kwietnia. Pewny młody Kawaler w *Tyrolu*, zwiedziwszy Cudze Kraie, nic z swego kosztownego woiażowania do domu nieprzywiozł, iak tylko wielką płochosć y większą ieszcze pychę. Ze zaś widział za granicą, iakie honory czynią Xiążętom Panującym, barzo się to iemu podobało; y przeto, powrociwszy do swey dziedzicznej wsi, żądał, żeby mu niepospolite y niezwyczajne wyrządzali honory. Naofstatek, chciał y w Kościele swoim Farnym nadzwyczajnie także dystyngwować się, przykazując tamiecznemu Plebanowi, ażeby w Kościele tak podczas Mszy, iako y po Mszy, czynił mu kadzenia. Wymówił mu się grzecznie Pasterz, iż tych obrządkow Kościelnych wprowadzać niemoże. Nieprzyiół tey wymówki młody Kollator, y przyśzedł na Mszę do Kościoła, czekając swego kadzenia. Gdy pomieniony Pasterz, Mszę bez pretendowanego kadzenia odprawiwszy, od ołtarza odchodził; wpadłszy w gniew, albo raczey w szaleństwo, ten młodziak, rzucił się do stojącego w ornacie ieszcze Kapłana, y zaczął go łaską prawie zabijać. Przytomny lud, tak bezbożnym zgorzzeniem obrażony ,

przypadł na ratunek Pasterza, y pewnieby tego bezbożnika zabił, gdy by go sam tenże Kapłan, tak wielkiey obelgi swey zapomniawszy, z rąk polspółstwa niewyrwał. Całą tę rzecz doniósł tamieczny Biskup do Cesarza Jmci; ktoremu Monarcha taką dał Rezolucyą: *Potrafię ja w to, że temu młodzikowi odpadnie ochota do przyjmowania kadzenia w Kościele. Rzecz szaloną zrobił, osadził go w Domu Szalonych na lat trzy. Po upłynionych trzech latach, przenieść go do innego więzienia jeszcze na lat kilka, ażeby się nauczył, iak ma żyć na świecie.*

Z Austrii d. 22. Kwiet: Powiadaia, że Korona, którą Imperatorowa Jeymci *Rossyjska*, w dzień swey koronacyi w *Tauryi*, na głowie mieć będzie, w *Wiedniu* ma być zrobiona; Cesarz Jmć, przyozdobiwszy ją kosztownemi brylantami, ma posłać za prezent Monarchini *Rossyjskiej*.

Z Berlina d. 29. Kwiet: Jak słychać, generałna Rewia, ma się odprawować dnia 6. Maia, na ktorey będzie się znajdował y Krol Jmć, jeżeli łagodna pozwoli pora.

Z Turcyi d. 2. Kwiet: Turcy, z nowiny o podróży Imperatorowej Jeymci *Rossyjskiej* do *Tauryi*, wcale nie są kontenci, y w wielkiey zofstaią niepokoyności. Lękaia się oni mocno, ażeby niektóre narody graniczące z *Krymem* y *Kubanem*, niepoddały się łaskawemu y dobroczynnemu bertu nieśmiertelney Katarzyny.

Z Hagi d. 29. Kwiet Słychać, że Xiążę Jmć *Koloński* dnia 14. albo 16. Maia tu jest spodziewany.

Powtore wyszły na piśmie do Stanów *Holenderskich* remonstracye, względem Proceśsu owego *Mourand*.

Względem interesu komendy Xiążęcia *Stadhudera*, nic więcej nie słychać.

Z Paryża d. 24. Kwiet: Już naostatek, rozporządzenie marynarstwa wyszło z druku, które się składa z sześciuset kart in 4to.

Przy *Trianon*, zakładaia nowe Miasto, które będzie się nazywało *Miasto Krolowej*, czyli *la Cité de la Reine*.

Z wielką pilnością robia w *Brest* około Eskadry do Ewolucyi, która w tym roku ma wynisć na morze.

Xiężniczka *Charlotte Lotaryńska*, Xieni w *Remiremont*, prawie bez nadziei życia jest chora. Mówia, że *Madame Elisabeth de France* siostra Krola Jmci *Francuskiego*, jest przeznaczona za iey Sukcesorkę, która, oprócz dochodów z Opactwa, będzie miała roczney pensyi 100,000. *Liwrow.*

W *Portugalii*, publiczne naznaczone jest Nabożeństwo, z okazyi bezustannych dżdżów.

Z Londynu d. 21. Kwiet: Krolewic Xiążę Jmć *de Wallis* po odprawionych gonitwach końskich z *Newmarket* nazad powrócił w kompanii

Xiążąt *d' Orleans y de Lauzun*. Iak mówią, pomieniony Krolewic, każe sprzedać swe konie, ktorých używał do gonitw, y więcey temi rzeczami już bawić się nie będzie.

Xieźniczka *Elżbieta*, ktora przez tę zimę w barzo słabym znaydowała się zdrowiu, za poradą Doktorow, dla nabycia zdrowia, poiedzie do *Brighthelmstone*, dla używania tamecznych kompieli.

Krol Jmć y Krolowa Jeymć zaproszeni są od Hrabiego *de Salisbury*, za rodziców Chrzestnych nowo narodzoney iego corki. Krolestwo Jchmć chętnie się tego podieli, przyrzekając, iż w własnych osobach na tę Ceremonią będą się stawili.

JPan *Adams Amerykański* Pełnomocny Minister, długie miewał konferencye z Lordem *de Camarthen* Sekretarzem Stanu, z okazji przybyłych listow z *Filadelfii*. Pewnie one zmierzają do handlownego traktatu, ktory ma wkrótce stanąć.

Amerykańskie Wolne Stany w *Conneticut* przez własne akta, zakazały wszelkiego handlu z *Angielskimi Westindyjskimi* wyspami, y razem włożyły tak wielkie cło na wszystkie manufaktury *W. Brytanii*, iż to cło, rowna się prawie samemu zakazowi.

W *Lichfield*, gdzie się urodził sławny *Johson*, tameczny Biskup chce mu położyć dla pamiątki Nadgrobek w swoim Katedralnym Kościele; a sławna z Poezyi swoich *Mifs-Seward*, ma mu pisać grobowy napis.

Z *Bruxelli* d. 22. Kwietnia. W tuteyszym mieście, będący dawniej Klasztor przelżłych *Kartuzow*, z należącemi do niego dobrami, przedany iest za 62,000. Złł: Baronowi *de Romberg*, ktory w nim ma założyć kartunową Fabrykę.

Słychać, że Opactwo *Kaudenberg*, będące w tym mieście, wkrótce ma być skaffowane.

Z *Włoch* d. 15. Kwiet. W różnych *Korsykańskich* portach stoją *Algierscy* Korjarze, czekając na wiatr pomyślny do krążenia po morzu po nadbrzeżach *Włoskich*; Papiezske przeto Galery w *Civitavecchia* odebrały rozkaz, iak naysprędzey wychodzić na morze.

Donoszą z *Neapolu*, że w Prowincyi *Lecce* cała kompania łotrow iedzi na koniach, y wszędzie rabuie.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 17. MAIA R. 1786.

W Tuteyszej Drukarni wyszedł z Druku, Instruktarz Ekonomiczny dla Indzi! będących w służbie Gospodarskiej z przydanemi na końcu sześciami Modelami Sztychowanemi. Kosztuje Złł: 2. gro: 15. (2) Kazanie w Dzień S. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kościele Kolegiackim

Pułtuskim podczas Uroczystego Nabożeństwa za zaszczęśliwe Panowanie Nayaśnieyszego Pana przez J. X. Felixa Synakiewicza Reformata J. K. Mei Teologa, Konwentu Pułtuskiego Frezydenta miane kosztnie Złt: 1.

W Warszawie na Długiej Ulicy pod Nrem 542. w Kamienicy JJ. XX. Teatynow u P. Baiera Czekoladnika Uprzyw: JKMcI znajduje się czekolada we czterech gatunkach; dwa gatunki z wanilią po 8. Złt: y po 10. Złt: funt; drugie dwa gatunki bez wanili po 8. Złt: y po 6. Złt: funt przytym nayprzednieysze cukry, foki, y konfityry smażone, przednie likwory, esencye do ponczu; tudzież u tegoż samego dostać można biletow na trzy kamienice JJ. XX. Teatynow w Warszawie będące na Długiej Ulicy, które będą wygrywane przez Loteryą Warszawską, Bilet kosztuje Złt: 18.

W Domu murowanym do Probostwa Kościoła Panny Maryi należącym, pokoje gorne y dolne wygodne swoy widok na Wisłę mające, z piwnicami, kuchniami, stajniami wozowniami y składem na drzewo. studnią w dziedzińcu, od S. Jana są do należą.

Podaje się Publico do wiadomości, iż Madame de la Porte w Łowiczu pryncypalnym mieście tegoż Xięstwa, zakłada pensyą dla Panienek stanu Szlacheckiego, którą ma rozpocząć na S. Jan roku bieżącego. W tey pensyi młode damy prócz językow Francuskiego y Niemieckiego złączonych z moralną y Chrześcijańską nauką, tudzież innemi potrzebnymi wiadomościami, będą się uczyły robot tey pici przyzwoitych, formowały się w dobrej manierze, brały przestrogi tyczące się ochodostwa y zdrowia. Rodzice życzący pomieścić corki swoje w tey pensyi, mają się udać do teyże Madame de la Porte, u ktorey za mierną cenę znajdą tam miejsce ze stołem y należytemi wygodami.

Aukcyja roznych rzeczy, iako to. Sukien męskich nowych, mało zażywanych, z hawtami Paryskimi, kapeluszw nowych z piorami strusimi, bielizny, porcellany, szkła, Angielskiego prawdziwego, wina, polazdow, y innych roznych rzeczy &c. będzie się odprawiać w Marywilu pod Nro. 25. Dnia 22. 23. 24. y 26. Maia przez Michała Grulla, Aukcyonatera Uprzywilejowanego.

Podług Prospektu w roku przelazym wydanego, wyszła w Krakowie część 1. Nauki Lekarskiej, przez J. P. Xawerogo Ryjszowskiego, Filozofii i Medycyny Doktora. Dzieła tego, tak Doktorom, iako i wszystkim zdrowie swoje kochającym przydatnego, dostać mogą JJ. PP. Prenumeranci, i wszyscy inisi, w Krakowie w Warszawie i na infzych miejscach w Prospekcie wyrażonych.

W Krasnymstawie znajduje się nieiaki (iak sam siebie nazywa) Ignacy Suliman Horbotowski, człowiek podeyrzany, y przeto po uczynionym Examinie, w areście Komendy tam konfystuiący osadzony. Ma on Attestatum, ale fałszywe; bo y data w nim jest własnemu jegoż uśnieniu [wyznaniu] przeciwna, y naleziono przy nim pieczętkę, którą toż Attestatum jest przypieczętowane. Naleziono też przynim Czerw: Złt: kilkadziesiąt. Wiego matelzaku, poznano rzeczy nieiakię Szlachcica Zebrowskiego, który z Krasnostawu przed tygodniem wyjechał ku Warszawie; przeto podeyrzenie jest, czy nie był od tego areztowanego w drodze okradziony albo zabity; lubo ten areztant mówi, że to od Zebrowskiego częścią nabył, częścią prehandlował w Sienicy pod Warszawą. Ktoby miał wiadomość o przypadku iakim przytrafionym pomienionmu Zebrowskiemu, niech raczy z miłości Chrześcijańskiej dać znać do Komendy Krasnostawskiej. Ten areztant, jest wzrostu niskiego, twarzy smaglawey y chudey, oczu niebieskich, brody y wąsa żółtego, włosy na głowie czarne y już siwawe, mowy pretkiey y żywey z Ruśką zarywający, ma na sobie bekieszą popielatą z czętki czarne z białemi baranami, kapuza zielona z siwym baranem raytuzy zielone, szablę w żelazo oprawna, płaszcz biały, kartusza rzemienna; przytaczał na ogierze kalfzanowatym, miałey miary, mającym lat trzy.

Lokay imieniem Antoni wprzod służąc u JP. Dziekońskiey Porskarbiny Nadwor: W. X. L. z testyoniem od niey przystał do lednego Pana w Warszawie, także za lokaja, rodem z Krakowa, wzrostu średniego, fczupły, blade żółtawey twarzy, nosa podługowato szerokiego, brwi białawych, oczu blade niebieskich, nocnym sposobem od tegoż Pana d. 11. Maia uciekł, zabrawszy z sobą liberyą, to jest: zwierzchnią suknią granatową z koinierzem u niey ponśowym z srebrnym galonem dubeltowo szamerowanym. kamizelkę ponśową z takimże galonem, z spodniami palie z guzikami posrebrzanymi, u ktorego się znajduje galon złoty od kapelusza a srebrny od kamizelki strzeleckiey. Wziął Pańskich dwie kamizelki trykotowych iedwabnych w paski, trzcinę z gatką złotą ostrog srebrnych groszkową robotą grubych próby srebra 13. parę spodni z dymy zielonkowatey angielskiey nowe, płaszcz strzelecki zielony, kofzul 12. z płotna Holenderskiego z mankietami y żabotami batystowemi, na ktorych litery są L. P. chustek 6. na szyję kartonowych znaczonych, Parasol płócienny, y tym podobnych rzeczy wiele. Ktoby więc takiego człowieka miał, niech da znać na Pocztę Warszawską do P. Brochockiego Pisarza JJ. XX, Misyonarzow Domu Warszawskiego w Folwarku Świętochryskim mieszkalącego od ktorego nadgrody odbierze Czerw: Złt: 5.